

EXPRES



ILUSTROWANY

Nr 192 (1462)
ROK V.

PIĄTEK

W odpowiedzi podlegaczom

Czyn Lipcowy ogarnia całą klasę robotniczą

Zalogi fabryk łódzkich podejmują dalsze zobowiązania

Fala meldunków z tysięcy zakładów pracy o ofiarnych zobowiązaniach, podjętych entuzjastycznie przez załogi w ramach Czynu Lipcowego — wznosi się z każdym dniem i każdą godziną. Zobowiązaniami tymi świat pracy dokumentuje swą wolę walki o pokój.

Bardzo cenne są zobowiązania przedsięwzięcia ciekawych przedsięwzięcia z PZPB im. 1 Maja (piątki bawelniana) — które pierwsze w Polsce przeszły na obsługę 6 stron maszyn obrabkowych. Jak wiemy, tę nową formę współzawodnictwa wielowarsztatowego zainicjowała jeszcze ku uczczeniu święta 1 Maja Cecylia Karpińska, która w niespełna dwa tygodnie tj. 15 kwietnia znalazła godną nasładowczynię w osobie przedkci Stanisławy Kubiak.

— Jeżeli one to potrafią, dlaczego my nie mamy tego samego dokonać? Okazja przecież nie była jaka, zbliża się bowiem dzień 22 lipca, rocznica Manifestu PKWN — powiedziały sobie następnę. I oto 4 lipca przeszła na obsługę 6 stron Zofia Kielanowicz, w niespełna tydzień potem wyczyn ten podjęła Eleonora Przychodnia, Maria Kolasa i Edwarda Danecka a już 13 bm. grupę tę powiększyła Janina Przybył.

Dziś na przedalni ciekawych nazwiska ich są na ustach wszystkich.

Jeżeli już mowa o wielowarsztatowości nie sposób pominąć Południowo-Łódzkich Zakładów Przemysłu Jedwabnego, gdzie cała tkalnia zobowiązała się przejść na wielowarsztatowość, załoga zaś przedalni przystępuje do obsługi dwóch stron. Zobowiązania te dać łącznie 5.000.000 złotych oszczędności.

Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Rewolucji 1905 r. postanawiają podnieść jakość eksportu o 1,5 proc. i wyproduktować 5000 metrów tkanin ponad plan, wartość ok. 700.000 zł.

Załoga Zakładów Przemysłu Filcowego, włączając się w nurt zobowiązań Lipcowych — zadeklarowała wyprodukować ponad plan 2000 kg filcu, wartości 2.600.000 zł.

Rządy CSR i Rumuni protestują przeciwko blokadzie Korei

Czechosłowackie Ministerstwo Spraw Zagranicznych przekazało w dniu 11 bm. ambasadzie USA w Pradze notę protestacyjną przeciwko blokadzie wybrzeża koreańskiego przez Stany Zjednoczone.

Czechosłowackie Ministerstwo Spraw Zagranicznych stwierdza, że zarówno blokada wybrzeża koreańskiego jak cała interwencja zbrojna Stanów Zjednoczonych przeciwko niepodległości i jednności narodu koreańskiego jest naruszeniem zasad Karty ONZ i pogwałceniem pokoju światowego.

Notę analogicznej treści wystosował rząd Rumuńskiej Republiki Ludowej.

Dalsze sukcesy wojsk ludowych

Wszystko dla zwycięstwa!

Naród koreański ofiarnie pracuje dla potrzeb frontu

Jak donosi radio Phenjan, robotnicy i chłopcy północnej części Koreańskiej Republiki Ludowej - Demokratycznej oraz wyzwolonych obszarów Południowej Korei ofiarnie pracują, aby całkowicie zabezpieczyć potrzeby frontu. Pod hasłem: „wszystko dla frontu, wszystko dla zwycięstwa!” — w kopalniach i zakładach przemysłowych, w fabrykach włókienniczych i w warsztatach kolejowych organizuje się brygady frontowe, rozwija się współzawodnictwo o dwukrotne i trzykrotne zwiększenie produkcji.

Według ogłoszonego w Tokio komunikatu sztabu Mac Arthura, amerykańskie i południowo-koreańskie siły zbrojne cofają się w dalszym ciągu pod naciskiem wojsk północno-koreańskich, by zająć z góry przewidziane pozycje obronne i oprzeć się o przeszkody naturalne. Komunikat oświadcza, że wojska amerykańskie wycofały się z Czocziwon wskutek ofensywy czołgów i piechoty północno-koreańskiej.

Na odcinku Kongdzu — Czocziwon pierwsza i trzecia dywizja północno-koreańskie kontynuują natarcie w kierunku Tajdżon. Inne jed-

Zakłady Elektryczne Okręgu Łódzkiego — Brygada sieciarni rejonu „Południe” i „Północ” deklaruje przeprowadzenie kapitalnego remontu sieci napowietrznej na ulicy Sanockiej i innych, wykonać półtora kilometra sieci napowietrznej i zaprowadzić światło na

nego zobowiązały się wykonać roczny plan do 5 grudnia i dać ponad plan 475.000 metrów, wartości 80.000.000 zł. Postanowiono również zredukować organizacyjne godziny postojowe o 50 proc., i zwiększyć ilość pierwszego gatunku o 5 proc., co da oszczędności w sumie 15.000.000 zł. Zwiększona również zostanie ilość współzawodniczących z 67 do 77 proc. całej załogi.

Państwowa Fabryka Sztucznego Jedwabiu

WSPÓŁZAWODNICZTWO PRZEMYSŁE WŁOKIENNICZYM



ulicy Bażankiej oraz na szeregu innych ulic. Mechanicy warsztatowi zobowiązali się na prawie kilkadziesiąt liczników. Załoga Elektrowni zobowiązała się przeprowadzić remont kotła do 22 lipca oraz wyszkolić pomocników w ciągu 6 miesięcy na pełnowartościowych palaczy. Brygada remontowa maszynowni deklaruje przeprowadzenie planowego remontu turbin.

Również załogi fabryczne innych miast na szego województwa nie pozostają w tyle. Zelowskie Zakłady Przemysłu Bawełnianego

Nr 1 w Tomaszowie zobowiązała się wyeksportować do lut. 7 wagonów złomu, wartości 4.000.000 złotych.

Przedalnia obniży odpadki korkowe o pół proc. w stosunku do czerwca. Przyspieszone zostaną remonty — co przyniesie oszczędności w sumie pół miliona zł. Załoga nawijalni przekroczy bazę na dzień 22 lipca o 1 kg na pracownika, co da oszczędności ok. 200.000 złotych.

Zgodnym rytmem pracuje cały kraj celem godnego uczczenia 6-iej rocznicy Manifestu Lipcowego.

„Oddziały wycofały się na z góry przygotowane pozycje”

Śladami Hitlera

Idą agresorzy amerykańscy na Korei

Gielda USA zadowolona z rozwoju wydarzeń

Po raz pierwszy od początku agresji amerykańskiej w Korei, w komunikacie Mac Arthura ukazał się, znany z komunikatów hitlerowskich, zwrot: „Oddziały wycofały się na z góry przygotowane pozycje”.

Ten sakramentalny zwrot ilustrują reakcyjne pisma amerykańskie komentarzami, w których nie słychać surm zwycięskich. M. in. „New York Herald Tribune” pisze, że w Korei Południowej nie ma stałego, jednolitego frontu. Poszczególne oddziały amerykańskie są atakowane ze wszystkich stron przez czołgi, piechotę i partyzantów koreańskich. Piśmo przytacza opinię jednego z oficerów amerykańskich, walczących na Korei: „Front przedstawia kształt kola”, według przytoczonej innej opinii: „Nikt nie wie dokładnie, gdzie jesteśmy, z wyjątkiem przeciwnika”.

Tydzień, który zacieśni przyjaźń narodów polskiego i niemieckiego

Masy pracujące NRD zapoznają się z dorobkiem Polski Ludowej

Na konferencji prasowej, zorganizowanej przez Urząd Informacji Niemieckiej Republiki Demokratycznej, generalny sekretarz Towarzystwa dla Rozwijania Pokojowych i Dobrosąsiedzkich Stosunków z Polską, Karl Wloch, poinformował dziennikarzy o programie imprez, które odbędą się w ramach Tygodnia Przyjaźni z Narodem Polskim w okresie od 15 do 22 lipca br.

We wspomnianym czasie przeprowadzona zostanie szeroko zakrojona akcja, uświadamiająca najszersze warstwy społeczeństwa nie-

mięckiego o roli i znaczeniu przyjaźni Niemiecko - Polskiej. Wykłady, referaty i odczyty na ten temat, jak również na temat Polskiego Święta Narodowego, odbędą się w miastach, miasteczkach, wsiach i osiedlach Niemieckiej Republiki Demokratycznej ze specjalnym uwzględnieniem fabryk, zakładów pracy i szkół.

Tydzień Przyjaźni z Narodem Polskim — oświadczył na zakończenie Karl Wloch — da wyraz głębokiej przemianie, jaka dokonuje się w narodzie niemieckim w stosunku do narodu polskiego.

W rocznicę zburzenia Bastylli

Dzień 14 lipca jest dniem święta narodowego Francji. Jest to dzień, w którym przed 161 laty wyzwolony i wygnany lud paryski wzniecił powstanie i zdobył Bastylię — symbol feudalnego ucisku.

Hasła Rewolucji Francuskiej stały się własnością całego świata postępu. Z ludu paryskiego, który zdobył twierdzę feudalizmu brały przykład masy ludowe innych narodów w walce z ich Bastyliami feudalnymi i kapitalistycznymi.

W dniu 14 lipca, w honorowych lożach w Paryżu nie będzie spadkobierców wzniosłych hasel Rewolucji Francuskiej. Zasiądą w nich ci, którzy bronią interesów klasy wyzwolawczy i w imię tych interesów wydają Francję na łup imperializmu amerykańskiego i rewizjonizmu niemieckiego.

Ale na ulice Paryża, miast, miasteczek i wsi francuskich wylegnie prawdziwa Francja, lud, który pamięta dobrze, że dzień 14 lipca jest dniem rocznicy zburzenia Bastylli. Lud francuski pod przewodnictwem czołowego oddziału klasy robotniczej — potężnej Komunistycznej Partii Francji — świętuje dzień 14 lipca w zaciętej walce klasowej z wrogami ludu, z wrogami Francji.

W dniu 14 lipca, lud francuski zamajestuje pełną solidarność ze wszystkimi ludźmi postępu w świecie, z manifestacją przywiązanie do Związku Radzieckiego i wielkiego wodza mas pracujących świata, Chorażego Pokoju, towarzysza Stalina.

Walka ludu francuskiego przeciwko Schumanom, Queuille'om, Bidault, Plevonom i de Gaulle'om jest walką o pokój w świecie i o wolność Francji.

Komunikat Marszałka Sejmu

Marszałek Sejmu Ustawodawczego R.P. w związku z pracami Sejmu nad Planem Sześcioletnim wzywa obywateli posłów o przerwanie urlopow w czasie od 18 do 21 lipca br. i wzięcie w tym okresie udziału w pracach Sejmu i komisji.

Warszawa protestuje

przeciwko agresji na Koreę

W dniu wczorajszym tysiączne rzesze mieszkańców Stolicy, zebrane na Rynku Mariensztackim zaprotestowały przeciwko zbrodniczej agresji imperialistów amerykańskich na Korei i zmanifestowały swą solidarność z walczącym o wolność i zjednoczenie ojczyzny, narodem koreańskim.

Do uczestników wiecu przemówił przewodniczący CRZZ ob. Wiktor Kłosiewicz. Słowa mówcy były raz po raz przerywane okrzykami na cześć bohaterów narodu Korei.

Na zakończenie zgromadzeni przyjęli burzą dźwiękami niemiłymi oklasków rezolucję, wyrażającą protest robotników Warszawy przeciwko agresji imperialistów amerykańskich.

„Z góry przygotowaną pozycją” jest linia rzeki Kum, która ostatnia zagrożona już drugą po upadku Suwon „stolicę” Południowej Korei, Tajdżon. Korespondenci angielskiego Reutera i francuskiej AFP skarżą się na coraz trudniejsze warunki zaopatrzenia wojsk amerykańskich. Wskutek ciągłych deszczów drogi rozmokły i „całe kolumny ciężarówek amerykańskich ugrzęzły w błocie”. Warto przy tym zaznaczyć, że warunki atmosferyczne nie przeszkadzają Koreańskiej Armii Ludowej posuwać się naprzód i spychać wojska Mac Arthura na południe. Widocznie warunki atmosferyczne działają tylko przeciw agresorom.

Podczas gdy wojska amerykańskie wycofują się „na z góry przygotowane pozycje”, są tacy, którzy wysuwają się „na z góry przygotowane pozycje”.

Do nich należą militarystyczno - faszystowskie kola Niemiec Zach. i Japonii a przede wszystkim spekulanci amerykańscy. Ceny chleba i mięsa w Nowym Jorku, śladem ogólnej zwyczajki cen, poszły w górę. Wyjaśnia to zjawisko „New York Daily Worker” pisząc: „staje się jasne, że wojna na Korei zostanie użyta jako usprawiedliwienie dla wzrostu cen i podatków, które dotkną przeciętnego obywatela. Kiedy robotnicy, za pośrednictwem swych związków będą domagać się podwyżki płac, aby sprostać rosnącym kosztom utrzymania, usłyszą, że bezpieczeństwo narodowe wymaga ofiar”.

I znów koszty imperialistycznej agresji spadają na barki ludzi pracy. Kapitaliści zaś liczą zwiększone zyski.

Ręce precz od Korei! Klasa robotnicza Czerwonej Łodzi potępia agresorów

15 tysięcy związkowców brało udział w wielkiej manifestacji pokojowej

Wczoraj w hali sportowej na Widzewie odbył się wielki wiec protestacyjny pod hasłem „Ręce precz od Korei!” 15-tysięczne rzesze manifestowały na rzecz pokoju i jedności ludzi dobrej woli pragnących walczyć z podżegaczami wojennymi.

Już na dwie godziny przed terminem rozpoczęcia wiecej w stronę Widzewa zdążyły dziesiątki samochodów zwożących ze wszystkich dzielnic naszego miasta tłumy ludzi.

Do zebranych przemówił przedstawiciel CRZZ Stanisław Kowalczyk, który zobrazował sytuację na Korei.

— Naród koreański ma przeciwko sobie kapitalistów amerykańskich popierających finansowo, materialnie i wojskowo marionetkowy rząd Li Syn-mana — stwierdził ob. Kowalczyk — równocześnie jednak ma za sobą wielką siłę. Korea nie jest osamotniona w tej walce za nią bowiem stoją wszystkie narody milujące pokój.

Nie pomogą knowania podżegaczy wojennych, które doprowadziły ostatecznie do agresji imperialistów amerykańskich na Koreę. Obóz pokoju, ze Związkiem Radzieckim na czele, napewno odniesie zwycięstwo.

Przemówienie przerywane było żywymi oklaskami i okrzykami na cześć jedności międzynarodowej w walce o pokój, na cześć Związku Radzieckiego i bohaterskiego narodu koreańskiego.

W rezolucji odczytanej po referacie wyrażone zostały wszystkie uczucia

Robotnicy łódzcy

uzupełniają wiedzę fachową

W Łodzi zakończył się kurs dla elektryków, zorganizowany przez Zakład Doskonalenia Rzemiosła.

Kurs ukończyło 75 absolwentów, z których 31 otrzymało dyplomy mistrzowskie, a 42 czeladnicze. Słuchacze kursu rekrutowali się wyłącznie spośród robotników fabryk łódzkich, którzy w wolnych od pracy godzinach popołudniowych uzupełniali swą wiedzę zawodową.

Wyróżniający się w czasie nauki na kursie zdolnościami i pracowitością ob. Czesław Tomczyk, robotnik z Państwowych Zakładów Przemysłu Węglanego nr 3 w Łodzi został skierowany na dalsze studia do Technicum w Bytomiu.

klasy robotniczej Łodzi w sprawie agresji na Korei.

— My, aktywiści związkowi czerwonej Łodzi partyni i bezpartyni, zebrani na wiecu protestacyjnym — czytamy w rezolucji — potępiamy z oburzeniem bestialską prowokację wojenną zbrojnych band zdrajcy narodu koreańskiego Li Syn-mana, działającego jako marionetka imperializmu amerykańskiego. Potępiamy nieczyny akt agresji przeciw wolnemu narodowi koreańskiemu, który walką swą i pracą dowiódł, że umie być gospodarzem własnego kraju i nie chce żyć w niewoli. Potępiamy barbarzyńskich morderców amerykańskich bombardujących otwarte miasta Korei, zabijających spokojną ludność — starców, kobiety i dzieci.

Cały świat postępu i pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele osądzi bandyckie wyczyny amerykańskich zbrodniarzy i da im należyta odpłatę.

Dlatego też protestujemy przeciwko mieszaniu się imperialistycznych zbrodniarzy wojennych w wewnętrzne sprawy

wy Korei. Żądamy wycofania imperialistycznych armii!

Ze swej strony zaborcom odpowiadamy, że wzmoczymy jeszcze więcej nasze wysiłki dla przedterminowego wykonania planów produkcyjnych, zobowiązań podjętych dla uczczenia Święta Odrodzenia, bogacenia form współzawodnictwa i racjonalizatorstwa oraz szkolenia ideologicznego i zawodowego. Postanawiamy zjednoczyć się jeszcze bardziej w celu obrony pokoju i budowy fundamentów socjalizmu.

Równocześnie popieramy apel SFZZ, dołączając nasz głos protestu do głosu protestów ludu całego świata.

Zakończeniem rezolucji było postanowienie przyjęcia z pomocą materialną koreańskim dzieciom, matkom, starcom — ofiarom bombardowań oraz wzięcia udziału w masowej zbiórce pieniężnej organizowanej przez SFZZ.

Zebrani burzliwymi oklaskami przyjęli rezolucję z entuzjazmem skandując na przemian słowa: — Po-kój, Bie-rut, Sta-lin!

Dziewczęta upiększają Stolicę



Młode dziewczęta licznie zgłosiły się w tym roku do ochotniczych brygad „Służba Polsce”. 31 brygada ochotnicza pracuje w Warszawie przy urządzeniu parków i zieleńców. Na zdjęciu: Junaczki III plutonu II kompanii przy pracy w parku Żeromskiego na Żoliborzu; III pluton osiąga do 300 procent normy.

ANDRZEJ ZAŃSKI



Nieznacznie, ale z całych sił szarpnęła suknię. Pękło ramiączko i wśród różowych tiuli błysło nagie ramię dziewczyny.

Spojrzenia mężczyzn zatrzymały się na tym ślicznym, trochę podniecającym obrazku, a Anna, przytrzymując suknię, roześmiała się.

— Ot i katastrofa! Mamo, musisz mi pomóc!

Kiedy we dwojkę przeszły do garderoby, pani Łucja trochę niepewnymi ruchami przyszywając urwane ramiączko, zaczęła z entuzjazmem:

— Wiesz, ten Karwicz to bajeczny mężczyzna! Co za sex appeal! Ile w nim męskiej siły!

— Mamo! — przerwała jej gwałtownie Anna — Mam do ciebie prośbę: nie balać pana Karwicza! To przecież ja przyprowadziłam go do stołu, to dla mnie przysiadł się do nas!... Czy mamie nie wystarczy Wachmundzki?

Gwałtowny ton, w jakim spokojna zazwyczaj Anna wyrzuca z siebie te słowa, zastanawia matkę.

— Widzę, że ten Karwicz przypadł ci bardzo do gustu! — rzekła, kończąc ostatecznie już ścięg.

— Zgadła mama! Właśnie, że przypadł mi do gustu! — odpowiada córka z zaczepną otwartością, jak ktoś, kto szykuje się do walnej rozprawy. Lecz do walki nie dochodzi, bo pani Łucja kapituluje natychmiast.

— Nie mam zamiaru wchodzić ci w drogę. Bierz go sobie, skoro ci się podoba. Tylko pamiętaj: Henryk Karwicz to nie jest ptak, łatwo wpadający w nastawione na siebie sidła. To raczej lew! Uważaj więc, żebyś, polując na niego, sama nie padła jego ofiarą!...

Anna wraca do stołu, a na jej widok prawie równocześnie podnosi się dwóch mężczyzn: Jerzy Orten i Henryk Karwicz.

— Czy pozwoli pani? — spytał jednocześnie.

Dziewczyna w różowej sukni — podczas kiedy sentymentalnie brzmiały tony leharowskiego walca — spojrzała najpierw na czarnowłosego dżentelmena, o twarzy spalonej egipskim słońcem i w te ciemne oczy, które nie tak dawno patrzyły w kamienną twarz Sfinksa, uśmiechającego się do wiecznej nocy — potem obrzuciła szybkim spojrzeniem tego drugiego, który wydał jej się teraz bardzo

przeciętny, nieciekawy, jak przeczytana książka...

Przez sekundę zawahała się, a potem wyciągnęła dłoń do Karwicza.

— Dobrze... Chodźmy zatańczyć!

Jerzy Orten spochmurniał do reszty. Bardzo gwałtownym ruchem opróżnił kieliszek i z jakimś przygodnym towarzysztem poszedł do bufetu.

Zdaje się, że wypił trochę zawiele, bo świeciły mu się oczy, kiedy przytrzymał potem przechodzącego przez salę Karwicza.

— Czekał, mam do ciebie mały interes! — Interes? Teraz, na balu! — zmarszczył brwi fabrykant.

Obaj znali się od lat.

Razem uczyli się w tym samym gimnazjum, razem chodzili na pierwsze wagiary, razem jako sztubacy podkochiwali się w tej samej pannie. Potem obaj wyjechali zagranicę i studiowali na tej samej politechnice. I znów razem przeżywali różne burszowskie awanturki, i prawie równocześnie zdobyli potem dyplomy.

Kiedy wrócili do kraju, Karwicz zaproponował Ortenowi stanowisko w swojej fabryce, Jerzy jednak odmówił. Uważał, że zależność od kolegi osłabiłaby ich przyjaźń — wolał więc zaangażować się gdzie indziej, gdzie zresztą, dzięki stosunkom, otrzymał wyjątkowo dobrą posadę.

Był nawet taki moment, że Henryk chciał wyswatać Jerzego ze swoją daleką kuzynką, panną bardzo posadną i nie brzydka... Niestety jednak, jak się okazało, panna mimo skromnych pozorów była tak rozwiąta, że Jerzy, poznawszy

1000-a spółdzielnia produkcyjna w Polsce

W dniu 10 bm. zarejestrowana została tysięczna spółdzielnia produkcyjna w Polsce. Jest to spółdzielnia produkcyjna II typu w Brzeziej Łące, pow. Oleśnia, woj. wrocławskie.

Spółdzielnię tę założyło 25 młodszych chłopów. Już wkrótce po założeniu, ze stu gospodarstw istniejących w gromadzie, 85 gospodarzy zgłosiło przystąpienie do spółdzielni. Z ogólnego arealu gruntów w gromadzie 888 ha — spółdzielnia objęła 609,67 ha.

Mieszkańcy gromady Brzezia Łąka pochodzą z osadników, przybyłych na Dolny Śląsk z Polski centralnej i zza Bugi.

Konto PKO na pomoc

dla ofiar wojny w Korei

Centralna Rada Związków Zawodowych podaje do wiadomości, że sumy zebrane na pomoc ofiarom wojny w Korei, wpłacać należy na konto PKO — I — 16370/113.

Brzmienie konta: CENTRALNA RADA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH NA POMOC DLA OFIAR WOJNY NASTNICZEJ W KOREI.

Nie ma analfabetów

w Miejskich Zakładach Komunikacyjnych

Miejskie Zakłady Komunikacyjne w Łodzi zlikwidowały już u siebie plagę analfabetyzmu.

Ostatni analfabeci, którzy uczęszczali na zakończony w ubiegłym tygodniu kurs początkowej nauki czytania i pisanja otrzymali obecnie świadectwa na specjalnej uroczystej akademii, urządzonej w remizie w Helenówku. (m)

„Chodź pan na miętę...”

Krajowa herbata i pijalnia ziół leczniczych

Centrala Zielarska otwiera w końcu przyszłego tygodnia pierwszy w Łodzi sklep zielarski i pijalnię ziół.

W sklepie tym, który mieścić się będzie przy ul. Piotrkowskiej 4, znajdzie się pełen asortyment ziół leczniczych i przyprawowych.

W pijalni można będzie się napić naparów z ziół leczniczych, kruszonów owocowych oraz krajowej herbaty. Herbata ta, posiadająca bardzo miły aromat i taki sam kolor co prawdziwa, kosztuje w sprzedaży detalicznej około 300 zł. kilogram. (m)

ją bliżej, szybko wycofał się z tego mariażu.

Moment ten lekko osłabił ich przyjaźń. Jerzy miał do Karwicza żal, że znając lepiej swoją kuzynkę, namawiał go do małżeństwa, był bowiem za ambitny, żeby, wzięwszy posadną żonę, patrzeć potem przez palce na jej erotyczne wysoki. Przy tym wszystkim widywali się w dalszym ciągu i uchodzili dalej za dobrych przyjaciół.

Teraz obaj panowie, stojąc przy bufecie, nie patrzą sobie w oczy.

— Wypijesz kieliszek koniaku? — spytał wreszcie Orten.

— Mogę! — odparł krótko fabrykant.

Zanim jeszcze bufetowy nalał, zaczął Orten (a był prawie tak samo gwałtowny, jak przed chwilą Anna, kiedy rozmawiała z matką. Zresztą i to co powie, ma prawie ten sam sens, chociaż wyrażony innymi słowami).

— Podoba ci się Anna?

Ani jeden mięskul nie drgnął w spokojnej twarzy Karwicza, kiedy odpowiedział:

— Nawet bardzo!

Tamten przygryzł wargi.

— Chcę zagrać z tobą w otwarte karty: kocham Annę!

Karwicz dotyka końcami palców szkło, jak gdyby badając jego kruchość. Bardzo powoli odsuwa potem kieliszek i zapytuje:

— Czy panna Stamińska jest twoją oficjalną narzeczoną?

— Narazie jeszcze nie.

(C.d.n.).

PRZYGODY WICKA I WACKA



WICEK: — Dzisiaj nam kupisz walizkę. Tylko uważaj, żebyś tak nie załatwił, jak z bombajkami...

WACEK: — Bądź spokojny! Przecież wiem, jak wygląda walizka!

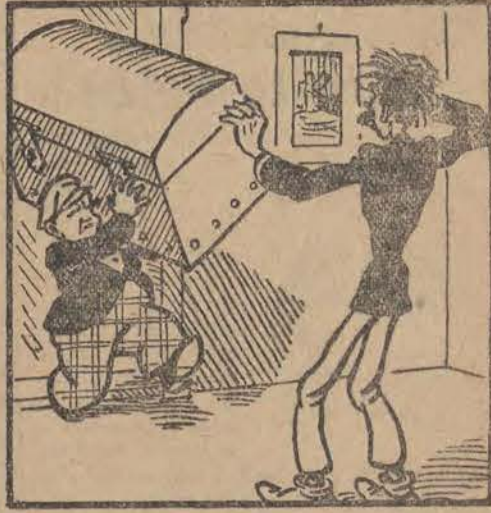


SPRZEDAWCZYNI: — Nie chciała-bym pana tak bez niczego wypuścić! Więc może to pan kupić?...

WACEK: — Przecież mówię od godziny, że chcę tylko walizkę!



WACEK: — Już trzy godziny tażę! Nogi mi wprost odpadają, a walizki jak nie ma — tak nie ma! Wicek potrafi wymagać, ale sam to się nie potatyguje...



WICEK: — O rety! Trzymajcie mnie! Wagon chcesz chyba na ten kufer wyłazić? Oszalałeś czy co?...

WACEK: — To poszukaj sam walizki, kiedyś taki mądry!

Przygotowania do Festynu

Występy i tańce gwarancją dobrej zabawy 22 lipca

Przygotowania do wielkiej zabawy ludowej, która odbędzie się w dniu 22 lipca w Parku Ludowym są w pełnym toku.

Organizatorzy zapewni już udział artystów wszystkich łódzkich teatrów oraz bawiącej w Łodzi Opery Śląskiej. Prócz tego do tańca przygrywać będzie 12 orkiestr. Zabawa rozpocznie się już o 9-ej rano i potrwa do 8-ej wieczór. (m)

Od dziś w sklepach

świeże jaja po 18 zł. sztuka

Od dziś tj. piątku 14 bm. obniżono cenę świeżych jaj kuchennych.

Jaja te z czerwonym stemplem sprzedawane są we wszystkich sklepach spożywczych MHD, PSS, OSM i PDT w cenie 18 zł. sztuka.

Stoi i milczy...

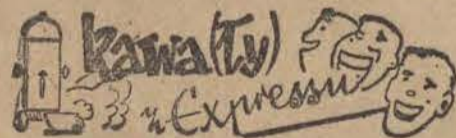
Nie tak prędko zjemy obiady w „Simie“

Niektórzy łodzianie dowodzą, że „Sim“ jest skrótem od „stoi i milczy“.

Tyle tarapatów, ile przechodził ten lokal, nie miała chyba żadna jadłodajnia. Mieszkańcy czekali się już od dawna na otwarcie nowej uspołecznionej placówki zbiorowego żywienia, a tymczasem sprawa jest jeszcze dość odległa.

Jak się bowiem okazuje Powszechna Spółdzielnia Spożywców — przeprowadziła w tym lokalu, jedynie roboty wodociągowe. Obecnie po przejęciu „Simu“ przez Łódzkie Zakłady Gastronomiczne trzeba rozpocząć w nim remont od nowa. Tymczasem firmy budowlane zajmują się obecnie remontami szkół i nie mogą przyjąć żadnych dodatkowych robót.

Tak więc na jadłodajnię na Placu Wolności jeszcze poczekamy, a „Sim“ nadal będzie — stał i milczał... (m)



W dwa tygodnie po ślubie żona powiada do męża:

— Słuchaj, dlaczego opowiadasz wszystkim, że ożeniłeś się ze mną dla mego talentu kucharzkiego?... Przecież nie umiem nawet ugotować przyswoitej zwykłej kartoflanki...

— Wiem o tym... — odpowiada mąż. — Ale muszę ostatecznie wytłumaczyć jakoś ludziom dlaczego to uczyniłem...

Pani Babelkowa udała się do znanego lekarza na poradę. Następnego dnia Babelek zwrócił się do lekarza z prośbą o dokładne powtórzenie diagnozy.

— Pańska żona wymyśliła sobie jakąś fikcyjną chorobę, pan rozumie, więc dałem jej fikcyjne lekarstwo... To wszystko...

— Aha... — zgodził się pan Babelek. — W takim razie pan doktor przyśle mi fikcyjny rachunek za wizytę i wszystko będzie w porządku...

Symulanci udali się do lekarza.

— Co panu dolega? — pyta doktor.

— W plecach mnie kłuje...

— Jak często odczuwa pan te kłucia?

— Co dziesięć minut...

— I jak długo trwają te bóle za każdym razem?

— Dwie, trzy godziny...

DRN stara się jak może

Bałuty zmieniają szatę

Ludność prosi o popularne stołówki i sklepy detaliczne. — Więcej troski dla zaspokojenia potrzeb ludzi pracy!

Najsilniejsze piętno wycisnęła gospodarka kapitalistyczna w Łodzi na najuboższej przed wojną dzielnicy naszego miasta — Bałutach. Swoją opinię brudnego miasta, miasta złych zapachów zawdzięcza Łódź swym przedmieściom, a w głównej mierze Bałutom.

Jeszcze dziś w północnej dzielnicy miasta mamy ponad 100 posesji bez ubikacji — reszta spadku po kapitalistycznym budownictwie. Nie ma tam sieci kanalizacyjnej ani wodociągowej, za wyjątkiem połączeń zainstalowanych w ostatnich latach — już po wojnie. Cuchnące ścieki

„weszły w krew“, są one tradycją Bałut. Wojnę tej tradycji wypowiedziała Dzielnicowa Rada Narodowa Łódź-Północ. Podjęto wszelkie kroki, aby północnej dzielnicy nadać na dzień 22 lipca schludny wygląd i stan ten utrzymać również w „dni powszednie“.

Mamy nadzieję, że ta „lekcja czystości“ przyda się także niektórym administratorom Zarządu Nieruchomości, wielu z nich nie wie bowiem, że do ich kompetencji należy zaopatrywanie dozorców w wapno do białenia i odkazania ścieków i ubikacji.

DRN nie zapomniała też o posesjach bez ubikacji. Zebrano już potrzebne na ten cel fundusze, materiał uzyska się z rozbiórki starych ruder. Obecnie chodzi tylko o robotników. W ubiegłym tygodniu zwołano konferencję z przedstawicielami fabryk mieszczących się w północnej dzielnicy miasta, którzy przyrzekli pomoc w miarę swych możliwości. Fabryki przysłały ekipy fachowców, a pomogą im niewątpliwie zainteresowani mieszkańcy upośledzonych domów.

Jeszcze jednym ważnym problemem dzielnicy północnej jest brak uspołecznionych placówek gastronomicznych. Cały olbrzymi teren obejmujący jedną czwartą część Łodzi nie ma ani jednej popularnej stołówki. Nie pomogło i to, że DRN Północ przekazała PSS dwa wolne lokale restauracyjne. „Powszechna“ odmówiła urzędzenia jadłodajni, powołując się na to, że w proponowanych lokalach nie ma dobrej wody i nie są one przyłączone do sieci kanalizacyjnej. Z tych samych względów odmówiły Łódzkie Zakłady Gastronomiczne. Czy rzeczywisty brak dobrej wody jest przeszkodą nie do przewyciężenia?

Nie lepiej przedstawia się sytuacja jeśli chodzi o sklepy detaliczne wszelkich branż. Stosunkowo dużo placówek handlowych jest na placu Kościelnym i ulicy Legionowskiej, ale są okolice w granicach Łodzi, gdzie do najbliższego sklepu trzeba iść po kilka kilometrów, a po szklankę czy szczyptkę trzeba jechać do miasta, tracąc na zakup drobności parę godzin. Tak jest na przykład w okolicy osiedla TOR na Marysinie II i nie tylko tam.

A przecież są lokale sklepowe, a DRN-Północ udzieli wszelkiej pomocy MHD w otwieraniu nowych placówek handlu detalicznego. 40 sklepów wszelkich branż jak: spożywcza, włókiennicza, skórzana, chemiczna, artykułów gospodarstwa domowego itp. — to jest minimum dla zaspokojenia potrzeb mieszkańców północnej dzielnicy miasta.

Niby małe bolączki, przy dobrej woli nie są one trudne do zlikwidowania, ale ile zmartwień przyczyniają! Mamy nadzieję, że to już nie długo potrwa. Zainteresowane instytucje powinny wziąć sobie te bolączki bardziej do serca! (1)

Co nam da Plan 6-letni?

Wystawa w Al. Kościuszki

Początek interesującej imprezy 21 bm.

W Alejach Kościuszki widać krzątających się robotników, którzy zbijają z bali drzewa wielką wieżę. To początek przygotowań do Wystawy Gospodarczej Planu Sześcioletniego, która się tu odbędzie.

Otwarcie nastąpi w przeddzień Święta Odrodzenia — dnia 21 bm. Wystawa zajmie teren od ul. Legionów do Andrzeja Struga oraz pasaż łączący aleje z Piotrkowską.

Ustawi się tu wiele plansz i wykresów, obrazujących dotychczasowy dorobek oraz korzyści jakie wynikną dla klasy robotniczej z wykonania Planu 6-letniego. Przedłużeniem Wystawy będzie nieparzysta strona ulicy Piotrkowskiej, gdzie we wszystkich witrzynach zobaczymy makietę i plany architekto-

niczne mających powstać w Łodzi gmachów w okresie najbliższych sześciu lat. Poza tym w Al. Kościuszki zobaczymy park maszynowy.

Przy zbiegu Al. Kościuszki i ul. 22 Lipca wybuduje się estradę, na której wystąpią artyści i zespoły świetlicowe. Na placu przy ul. Legionów wyświetlane będą codziennie filmy krótkometrażowe. Wystawa będzie całkowicie radiofonizowana.

Dla wygody zwiedzających, wzdłuż całej trasy ustawi się wygodne ławki. Poza tym instytucje handlowe uruchomią w przylegających do Al. Kościuszki ogródkach trzy kawiarnie.

Po zamknięciu Wystawy, w dniu 30 lipca przeniesie się ona do powiatowych miast województwa łódzkiego. (m)

I dla dorosłych i dla dzieci

Jakie jeszcze sklepy

otworzy MHD w II półroczu roku bieżącego

Szybki rozwój Miejskiego Handlu Detalicznego nie uchronił tej instytucji przed rozmaitymi niedociągnięciami. Toteż w II półroczu rb. niezależnie od znacznego rozszerzenia sieci sklepów, MHD zwróci pilną uwagę również na usunięcie istniejących usterek.

Aby jak najwłaściwiej rozplanować położenie sklepów odpowiednich branż, z uwzględnieniem potrzeb wszystkich dzielnic miasta, MHD powiąże ściśle swoją pracę z działalnością Rady Narodowej.

Otwierane będą punkty usługowe przy sklepach odzieżowych, elektrotechnicznych, gospodarstwa domowego itp. Uruchamia się również sklepy kapelusznicze z pracownikami, sklepy z galanterią damską wysokiej jakości itp.

W zakresie artykułów spożywczych, obok sklepów kolonialno-spożywczych

tworzy się sklepy specjalizowane: owocarsko-warzywnicze, nabiałowe, z ciastkami i lodami z własnych wytwórni, sklepy wędliniarskie z własnymi wyrobami, sklepy ze specjalną sprzedażą kawy i herbaty, z probierniami kawy itp.

W sierpniu br. powstana specjalne sklepy z wyrobami tytoniowymi, które oprócz szerokiego asortymentu papierosów posiadać będą wszelkie przybory dla palaczy.

Całkowitą innowacją będzie wprowadzenie sklepów z półgotowymi wyrobami, jak drób, kotlety, sałatki, jarzyny itp., których cena będzie jak najniższa.

I wreszcie w II półroczu MHD rozbuduje znacznie sieć „Domów Dziecka“. Otworzony niedawno pierwszy wzorcowy „Dom Dziecka“ MHD w Poznaniu znajdzie swe odpowiedniki w dalszych 13 miastach m. in. w Łodzi, Gdańsku, Krakowie, Wałbrzychu.

Paczki podarunkowe na Święto Odrodzenia

W związku ze zbliżającym się Świętem PKWN, 22 Lipca rb. kierownictwo Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Łodzi wydało zarządzenie, dotyczące należytego zaopatrzenia sklepów.

W okresie tym wszystkie sklepy PSS powinny posiadać w wystarczających ilościach pełny asortyment towarów cukierniczych, jak: galanteria słodkowa, pieczywo cukiernicze, cukierki puszkowe i zawijane oraz pod dostatkiem win i owoców w płynie.

Już od dnia 17 bm. wprowadzi się do sprzedaży paczki podarunkowe z okazji Święta PKWN. Niezależnie od towarów cukierniczych w okresie od 17 do 24 bm. wszystkie sklepy winny być obficie zaopatrzone we wszelkiego rodzaju towary.

Okiem kibica Cicho wszędzie... ...co to będzie?



Zeszłoroczne buty jakie hokeiści Łódzcy z reguły otrzymywali, dobrze się nam wryły w pamięć. Każdy składał wtedy winę na tę m. in. okoliczność, że nie było gdzie trenować. Bo rzeczywiście, nielaska pogoda zamieniała lodowiska w jeziora i hokeistom łódzkim bardziej potrzebne były wtedy kajki, niż łyżwy.

Tymczasem Ślązacy np. „szaleli” na sztucznych lodowiskach w Katowicach i nie dziwnego że w ubiegłym sezonie mogli się pochwalić pewnymi wynikami.

Katastrofalny poziom hokeja łódzkiego skłonił naszych działaczy do przedsięwzięcia środków zaradczych. Postanowiono wybudować w Łodzi sztuczne lodowisko. Po wielu tarapatach udało się „wydebić” obietnicę, że w r. b. Łódź otrzyma urządzenie sztucznego lodowiska. Jest nawet na to dokument.

Ale co z tego? Sprawa dziwnie przycichła i nie się już o tym urzędzeniu nie mówi. A przecież byłby już chyba najwyższy czas, aby od projektów przejść do działania, jeśli lodowisko ma powstać w tym roku... (se)

TEATRY

Nowy — „MAKAR DUBRAWA” — 19.15.
Im. Stefana Jaracza — Opera Śląska „CYRULIK SEWILSKI” — 19.
Powszechny — Teatr nieczynny.
„Osa” — Teatr nieczynny.
Lutnia — Teatr nieczynny.

KINA

ADRIA — Nikt nic nie wie — 16, 18, 20.
BAŁTYK — Przybrana córka — 16, 18.30, 21.
BAJKA — Muzyka i miłość — 18, 20.
GDYNIA — nieczynne.
HEL — Wesoły sublokator — 16, 18, 20.
MUZA — Nieodrodna córka — 18, 20.
POLONIA — Oni mają ojczyznę — 17, 19, 21.
PRZEDWIOŚNIE — Poszukiwacze złota — 18, 20.
ROBOTNIK — Podróże Guliwera — 18, 20.
ROMA — Kłopoty referenta Trziszki — 18, 20.
REKORD — Arinka — 18, 20.
STYLÓWY — Młodzi marynarze — 18, 20.
ŚWIT — Siódma zasłona — 18, 20.
TĘCZA — Kłopotliwe alibi — 15.30, 18, 20.30.
TATRY — Decyzja prof. Milasa — 16.30, 18.30, 20.30.
WISŁA — Maaret — 16.30, 18.30, 20.30.
WŁÓKNIARZ — Oni mają ojczyznę — 16.30, 18.30, 20.30.
WOLNOŚĆ — S. O. S. — 16, 18, 20.
ZACHĘTA — Wyspa szczęścia — 18, 20.

DZIŚ PREMIERA W CYRKU

„Gwoździem” dzisiejszej premiery w Cyrku Nr 7 jest sensacyjny mecz koszykówki na rowerach, rozegrany przez fenomenalnych rowerzystów Stanleyów przy udziale sportowców - amatorów spośród publiczności.

Poza tym zobaczymy konie słynnego czeskiego trenera Nowotnego, doskonałych dzokejów, fenomenalnego ekwilibrystę Pawłowski, trio Niemceczek na drucie, nestora iluzjonistów Brauna, mistrza mnemotechniki Kozaka, żonglerów, piękną akrobatkę Halinę

Szwedzi prowadzą już 2:0

Nawet Skonecki nie potrafił zdobyć punktu



W Bartod rozpoczął się oczekiwany z tak wielkim zainteresowaniem półfinałowy mecz tenisowy o puchar Davisa między Polską a Szwecją. Pierwszy dzień tego spotkania nie przyniósł nam niestety wyników na jakie po trosze liczyliśmy.

Na program dnia wczorajszego złożyły się spotkania Piątka z Johanssonem i Wł. Skoneckiego z Bergelinem. O ile pierwsze z tych spotkań nie pozwalało raczej snuć planów na zdobycie punktów, o tyle z grą Wł. Skoneckiego łączyliśmy pewne nadzieje na uzyskanie zwycięstwa dla Polski.

Stało się inaczej. Inaczej z tym, że tak jak na ogół przewidywano, Piątek przegrał swe spotkanie z Johanssonem, który pokonał Polaka w trzech setach 1:6, 1:6, 3:6, ale przegrał też Skonecki, który trafił na Bergelina. Deskenaty Szwed odniósł nad mistrzem Polski zdecydowane zwycięstwo w stosunku 2:6, 2:6, 6:1, 1:6.

Szwedzi okazali się silniejszym przeciwnikiem, niż się tego przed meczem z naszej strony spodziewano. Wobec ich doskonałej formy trudno liczyć na to, aby dzisiaj w drugim dniu zawodów szczęście uśmiechnęło się do Polaków. Stawiane przez Szwedów harskopy (5:0 na ich korzyść), stają się więc coraz bardziej realne.

Dzisiaj odbędzie się spotkanie w grze podwójnej w którym para Chytrowski — Piątek — będzie miała za przeciwników Bergelina — Davidssona.

Wyścig dla turystów

organizuje ŁOZKOl. w ramach akcji łączności ze wsią

Każdy, kto posiada rower turystyczny, może w najbliższą niedzielę spróbować swych sił w wyścigu, organizowanym przez Łódzki Okręgowy Związek Kolarski.



Łódź jest jednym z najpotężniejszych ośrodków kolarskich w Polsce, nie tedy dziwnego, że imprezy w tej dziedzinie sportu cieszą się wśród jej mieszkańców ogromną popularnością. Zresztą nie tylko w samej Łodzi — „choroba” kolarstwa zaraziła się również najbliższe okolice, toteż i tam nie brak zwolenników wyścigów kolarskich.

Wyścig ŁOZKOl-u będzie więc pierwszą próbą

sił kolarzy - turystów z Łodzi i spoza miasta. Trasa bieć będzie przez następujące miejscowości: Ozorków — Parzęczew — Powodów — Leżnica Wielka — Borszyn — Solca Wielka — Ozorków. Start o godzinie 10-ej z rynku w Ozorkowie.

Łodzianie, którzy będą chcieli wziąć w nim udział, zbiorą się o godzinie 6-ej rano na Placu Zwycięstwa, skąd „spacerkiem” wyruszą do Ozorkowa. Do wycieczki tej będą mogli przyłączyć się również członkowie sekcji kolarskich poszczególnych klubów oraz niestowarzyszeni posiadacze rowerów turystycznych, którzy nie staną do wyścigu.

Jeśli zaś chodzi o kolarzy-turystów ze wsi, za równo zrzeszonych w LZS-ach jak i niestowarzyszonych, będą oni mogli zgłosić swój udział do wyścigu już o godzinie 9-cj na rynku w Ozorkowie.

Czy padną w niedzielę rekordy?

PZPi. winien zainteresować się obozem dla juniorów w Żerkowie



Jak wiadomo, czołowi pływacy łódzcy złożyli po swym powrocie z Francji zobowiązania pobicia rekordów Polski w kilku konkurencjach i tak: Proniewiczówna — na 100 m. st. klasycznym, Dobrowolski — na 100 m. st. mot., Boniecki — na 100 m. st. grzb. i Nikodemski — na 200 m. st. klas.

Ponieważ pływacy nasi zobowiązali się pobić te rekordy do dnia 22 lipca, już najbliższej niedzieli postarają się podjąć zobowiązania wypełnić. Miejsce tej próby będzie basen w Bielsku, gdzie w tej chwili trenuje kadra najlepszych pływaków.

Jak oświadczył trener Majchrzak, wszyscy zawodnicy łódzcy znajdują się w swej szczytowej formie i są co do nowych rekordów jak najlepszej myśli. Wszystkim zapewniono na obozie warunki doskonałe.

Nie można tego natomiast powiedzieć o obozie dla juniorów i młodzików w Żerkowie w

Truskowskiej, wspaniałą tresurę ptaków i pełne humoru kuplety.

W rolach clownów Palulis i Nowelis, zapowiada doskonały konferansjer Wellinówna. Początek o 19.30.

PRZETARG

Zakłady Państwowego Monopolu Spirytusowego w Łodzi — ul. Armii Czerwonej Nr 26, ogłaszają przetarg na roboty remontowe malarskie i blacharskie w budynkach fabrycznych Zakładów.

Oferty, odpowiadające warunkom i treści ślepych kosztorysów — wydawanych w godzinach urzędowych przez Sekretariat Zakładów — należy składać do dnia 25 lipca b. r., w którym to dniu o godz. 11-tej nastąpi otwarcie ofert.

1 starszego księgowego do księgowości finansowej, 3 ślusarzy wykwalifikowanych, 4-ch pomocników fachowców, 1-go spawacza, 1-go tokarza, 1-go blacharza wykwalifikowanych, 20-tu przyrządcy względnie do nauki kobiety lub mężczyźni od 18—25, 10 kobiet na czesalnie wełny i argony, 30-tu robotników gospodarczych, 1 maszynistkę wykwalifikowaną, 2 pielęgniarki wykwalifikowane, zatrudnią od zaraz Zakłady Przemysłu Wełnianego im. Gwardii Ludowej, Łódź, Kątna 19.

POZNANIEM Montowca



PIOTR OCHRYM

— To prawoskrzydłowy drużyny piłkarskiej „Gwardia” (Łódź).

— To nie tylko dobry piłkarz, ale i wzór sportowca. Wątpię, czy od niego coś wydebić. To chociaż skromność, nigdy nie chce o sobie mówić... — brzmiała wypowiedź o nim kierownictwa klubu.

I rzeczywiście. Nie dużo od niego wydosłał. O sobie powiedział tylko tyle, że grul kiedyś w B-klasowym „Płomieniu”, później w A-klasowym „Związkowcu”, a obecnie w B-klasowej „Gwardii”, w której czuje się „jak w domu”. Za to o klubie mówił nieco więcej:

— Jesteśmy na trzecim miejscu w tabeli. Za późno wystartowaliśmy i zabrakło nam kilku punktów, aby stanąć do walki o wejście do A-klasy. Ale to nic, w przyszłych rozgrywkach weźmiemy się solidnie do roboty i musimy wejść do A-klasy...

Raz się udało czy uda się i drugi?

Po ostatnim zwycięskim meczu z Budowlanymi z Chorzowa szczytności ŁKS Włókniarz spotkają się w finałowym meczu o mistrzostwo ligi z katowickim AZS-em. To interesujące spotkanie odbędzie się w niedzielę na stadionie „Włókniarza” przy ul. Kilińskiego o godz. 11-ej.

Wyjeżdżamy na wieś Koła sportowe w akcji żniwnej

Koła sportowe Łodzi dobrze pojmują łączność miasta ze wsią, dlatego też gremialnie wybierają się w przyszłą niedzielę do okolicznych wsi produkcyjnych, by pomóc ludności wiejskiej przy żniwach. Do tej pory udział w akcji żniwnej zgłosiło na niedzielę prawie 30 kół, liczących około tysiąca członków. Wzorowi sportowcy łódzcy wyjadą do Srebrnej, Konstantynowa, Nowosolnej, Adrzejowa, Adamowa Starego i Nowego i in. wiejskich ośrodków produkcyjnych.

osiadłali konie i cwałem pucili się w ich ślady; lecz wątpliwe było czy dogonią wrogów — po pierwsze, ciemno i trudno dojrzeć ślady, po drugie, stracili najmniej piętnaście minut.

Nikitin wysłuchawszy przez telefon tych wszystkich przykrych nowości, polecił Repiewowi jechać natychmiast na Dużą Fontannę, gdzie od zmirku dyżurowała już „Waluta” i czekać tam dalszych rozkazów.

Repiew powiedział, że zegarmistrz — teraz już wiadome było jego prawdziwe nazwisko: Robins, — mówił o mającym nastąpić spotkaniu z Jaszka Kitajczykiem. Prawdopodobnie Anglik zamierza dzisiaj zwać. Skąd i jakim sposobem? Może spróbować przepłynąć się przez Dniestr do Rumunii — rozkaz wzmocnienia ochrony granicy na brzegu rzeki wydany był jeszcze wczoraj rano; może chcieć wyjechać pociągiem wprost z Odessy, lub z najbliższej stacji, udając zwyczajnego chłopca — wydano więc rozkaz transportowemu oddziałowi Gubczeka: zaostrzyć czujność. Wszyscy operacyjno-upelnomocnieni i agenci są zapatrzeni w szczegółowe opisy Borysowa i Jaszki Kitajczyka; najmniej prawdopodobne, aby Karpuchin-Borysow (C.d.n.).



ROZDZIAŁ V

Po wyjściu z domu Fiszera, przyjaciele Kudriaszewa, głośno śpiewając, doszli do rogu ulicy i zatrzymali się.

— Zaczekamy na towarzysza Replewa! — szepnął Kudriaszew. — W razie czego weźmiemy ich bez hałasu — i od razu do samochodu. A teraz każdy na swoje miejsce!

Snieg sypał gęstymi płatami aż na ulicach zrobiło się od niego widnieć.

Niedawni goście wrócili do ciemnego domku i okrzyki go ze wszystkich stron. Kudriaszew stał przy ganku za pnem topoli. „Czyżbyśmy się pomylili i niepotrzebnie urządzili ten spektakl?... Wciąż jakże z tego wybrnie Repiew?...”

A Makar Fadijewicz leżał w tym czasie w pokoju Niemca pod łóżkiem i ścisnął w rękę rewolwer. Aby lepiej sły-

sząc co się dzieje w pokoju, podciągnął się ostrożnie na łokciach i przyłożył ucho do zwieszającej się z łózka kapy.

Wszystko odbyło się tak, jak przewidział Nikitin: w momencie, kiedy Niemiec udał się po wódkę, Repiew, który umyślnie zatrzymał się z dwoma towarzyszami w sieni, wśliznął się szybko do pokoju i schował pod łóżka.

Oto kiedy się przydała znajomość języków! Wprawdzie Anglik z Niemcem mówili bardzo cicho i Makar Fadijewicz nie wszystko rozumiał ale z urywków zdań stworzył sobie jasny obraz podstępnej planu. No, tym razem już nam nie ujdą! Warto było dla tego poleżeć dłużej niż dwie godziny pod łóżkiem.

— Czas na nas! — Robins znów spojrział na zegar z kukułką.